

OD AUTORA

Ludową medycynę, jak zresztą niemal każdy temat, przedstawiać można na wiele sposobów. Można ją wziąć pod lupę naukowych analiz. Można dowodzić jej skuteczności, popartej wielowiekową tradycją. Można też obnażać jej zabobonny charakter i wzruszać się naiwnością naszych przodków.

Ja wybrałem formę przedstawienia jej w formie opowieści zbliżonej bardziej do gawędy snutej przy blasku kominkowego ognia niż sztywnej, naukowej interpretacji. Dzięki temu – mam nadzieję – Czytelnicy nie zostaną zanudzeni obszernym argumentowaniem przyjętych przez autora założeń. Pragnę uniknąć posądzenia o szerzenie zabobonu i czarów.

Jaki zatem cel ma książka o ludowej medycynie Pomorza, która nie jest ani jej pochwałą, ani krytyką? Celem jest popularyzacja wiedzy o przeszłości i kulturze naszego regionu. Być może wyda się to trochę śmieszne, bo o przeszłości przecież zwykliśmy czytać w opracowaniach historycznych pełnych dat, ważnych wydarzeń, bohaterskich czynów i analiz ich konsekwencji. Myślę jednak, że równie ważne dla poznania przeszłości jest zrozumienie świadomości naszych przodków. Sądzę, że najłatwiej tego dokonać przez pokazanie zjawisk, uczuć i emocji, które zarówno dla nich w minionych wiekach, jak i dla nas dzisiaj są tak oczywiste, że aż ich nie zauważamy. Jestem przekonany, że należy do nich dbałość i troska o nasze zdrowie. Zastanawiając się nad tym, na pewno bliżej będzie nam do zrozumienia świadomości naszej babci czy dziadka. A przecież nikt bardziej niż oni nie związał nas z przeszłością...